

Eugeniusz Weron, Stanisława Amelia Lewandowska

Biuletyn teologii laikatu

Collectanea Theologica 63/3, 131-142

1993

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BIULETYN TEOLOGII LAIKATU (78)

Zawartość: I. MODELE POBOŻNOŚCI MARYJNEJ WSPÓŁCZESNYCH RUCHÓW ODNOWY — 1. Charakterystyka główniejszych ruchów odnowy w aspekcie maryjności — 2. Główniejsze typy maryjności — 3. Niektóre wnioski — II. ŚWIECKOŚĆ BEATYFIKOWANA. BEATYFIKACJA ANIELI SALAWY W KRAKOWIE — 1. Pobyt Ojca Świętego na ziemi krakowskiej — 2. Zarys biografii Anieli Salawy — 3. Ceremonia beatyfikacji*.

I. MODELE POBOŻNOŚCI MARYJNEJ WSPÓŁCZESNYCH RUCHÓW ODNOWY

Według adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* — wśród współczesnych form zrzeszonej działalności katolików świeckich istnieją cztery jej główne postacie: stowarzyszenia, grupy, wspólnoty i ruchy¹.

Współczesne ruchy odnowy różnią się od innych form zrzeszonej działalności laikatu, a zwłaszcza od stowarzyszeń czyli formalnych organizacji katolickich, tym, że unikają one — przynajmniej w zasadzie — wszelkich struktur organizacyjnych. Tak bywa zwykle w początkach powstania ruchu. Z biegiem czasu jednak zazwyczaj ruchy przybierają i tworzą, zwłaszcza w ścisłym jądrze ruchu, pewne formy organizacyjne, jak np. różne instytuty, które stanowią ośrodek i siłę napędową danego ruchu. Dookoła tego jądra powstają różne kręgi zwolenników i sympatyków ruchu, którzy nie są związani ze sobą węzłami organizacyjnymi, ale uznają i stosują w życiu pewne zasady doktrynalno-ideologiczne danego ruchu². Wpływy i zasięg ruchu ocenia się głównie przez siłę oddziaływania na te zewnętrzne, luźne kręgi ruchu.

Przez współczesne ruchy odnowy kościelnej rozumiemy nie tylko te ruchy, które powstały współcześnie, a więc bezpośrednio przed lub w związku z Soborem Watykańskim II, ale te wszystkie ruchy i zrzeszenia im podobne, które wywierają rzeczywisty wpływ na odnowę współczesnego życia kościelnego — niezależnie od czasu ich powstania. Jakimś kryterium obecności i wpływu na życie współczesnego Kościoła może być uczestnictwo w ogólnokościelnych kongresach ruchów odnowy. Pierwszy taki kongres odbył się w Rzymie w roku 1981 (23—27 września); drugi kongres pod nazwą Międzynarodowe Kolokwium Ruchów Odnowy odbył się również w Rzymie (1987); a III Kolokwium zorganizowano w Bratysławie (kwiecień 1991 r.).

W pierwszym kongresie uczestniczyli przedstawiciele 21 ruchów odnowicielskich; w następnych kongresach liczba ta nie wiele się powiększyła. Wiadomo jednak, że nie wszystkie ruchy kościelne mogą lub chcą wysłać swoich przedstawicieli. Tak np. wielki ruch odnowicielski, jakim jest Droga Neokatechumenalna, nie uznaje siebie za ruch i dlatego nie uczestniczy w kongresach. Samo zresztą określenie „ruch odnowy” jest nieprecyzyjne i dlatego trudno jest ustalić i przeprowadzić jakąś inwentaryzację kościelnych ruchów odnowy.

* Redaktorem biuletynu jest ks. Eugeniusz Weron SAC, Warszawa

¹ *Christifideles laici*, n. 29.

² Por. E. Weron, w: *Życie wedle ducha*, Poznań 1987, s. 139.

1. Charakterystyka główniejszych ruchów odnowy w aspekcie maryjności

Dokonując przeglądu współczesnych ruchów odnowy kościelnej, prawie we wszystkich tych ruchach dało się łatwo zauważyć obecność pobożności maryjnej, która w ich ideologii zajmuje ważne, a niekiedy nawet poczesne miejsce. Dzieje się tak, ponieważ współczesne ruchy odnowy — jak to zauważono na pierwszym kongresie — są jakąś formą „ureczywistniania się Kościoła”³. Kościół zaś z bardzo istotnych, dogmatycznych racji, jest związany z Maryją, Matką Jezusa.

Sobór Watykański II w Konstytucji *Lumen gentium* związał eklezjologię z mariologią i maryjnością⁴. Maryja według nauki soborowej jest pierwowzorem i archetypem Kościoła⁵, a zarazem także zapowiedzią i prorocstwem jego ostatecznej doskonałości i „pełni w przyszłym wieku”⁶.

Maryja jako Matka Jezusa i Matka Jego mistycznego Ciała czyli Kościoła jest równocześnie matką i wychowawczynią wszystkich członków Kościoła. „Dzięki swej macierzyńskiej miłości, opiekuje się braćmi Syna swego — jak naucza Sobór — pieigrzymującymi jeszcze i narażonymi na trydy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej Ojczyzny”⁷. Nic więc dziwnego, że Maryja jako wychowawczyni i opiekunka „braci jej Syna” pozostaje w głębokim związku z ruchami kościelnej odnowy, które prawie wszystkie są przede wszystkim ruchami wychowania do życia w pełni chrześcijańskiego. Stąd wynika ten fenomen, że największe i najbardziej wpływowe ruchy odnowy, niekiedy już nawet w swojej nazwie nacechowane są stygmatem maryjności.

Widoczne to jest w najstarszym z istniejących obecnie ruchów odnowy, mianowicie w Sodalitacji Mariańskiej (oficjalna, pierwotna nazwa: Congregatio Mariana). Złożona w roku 1563 przez jeuitę Jean Leunis (zm. 1584), charyzmatycznego wychowawcę młodzieży jezuickiego kolegium w Rzymie⁸. Została wkrótce uznana i zatwierdzona przez papieża Grzegorza XIII jako wzór i model wszystkich innych kongregacji. Otrzymała równocześnie prawo przyłączania wszystkich sodalicji powstających gdziekolwiek na świecie. Obecnie sodalicje w większości krajów od roku 1971, za zgodą Stolicy Świętej, zmieniły nazwę na: „Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego”. W Polsce jednak i w niektórych innych krajach sodalicje zachowały nadal swoją dawną nazwę oraz zasady pracy i wychowania. W czasie odwilży solidarnościowej w roku 1980 prymas Polski, kardynał Stefan Wyszyński zalecił „wznowienie działalności sodalicji mariańskich i to w dawnym stylu”⁹. W dniu 6 grudnia 1983 r. prymas Józef Glemp potwierdził *Zasady ogólne Sodalitacji Mariańskich w Polsce*¹⁰. Poza Polską dokonywały się duże przeobrażenia życia sodalicyjnego, łącznie ze zmianą nazwy. Mimo tych zmian, maryjny charakter sodalicji pozostał także w nowych „Wspólnotach Życia Chrześcijańskiego”.

Także w wielkim ruchu Focolarini, którego oficjalna nazwa brzmi „Opera di Maria” (Dzieło Maryi)¹¹ pobożność maryjna odgrywa wielką rolę. Założycielka ruchu Klara Lubich uzasadniała to w następującym rozważaniu: „Jezus... zechciał Jej potrzebować dla Swego narodzenia, po narodze-

³ *I movimenti nella Chiesa negli anni 80*. Atti del 1-o Convegno Internazionale, Milano (1981), 10, 177 n.

⁴ KK 52—68.

⁵ KK 63.

⁶ KK 68.

⁷ KK 62.

⁸ Por. *Życie wedle ducha*, 147—151.

⁹ *Przewodnik Sodalitacji Mariańskich w Polsce*. Opr. Rymarówna, Kraków — Lublin, 1985, 57.

¹⁰ *Tamże*, 58, 61.

¹¹ Por. *Życie wedle ducha*, 152—160.

niu, w czasie życia ukrytego, a także w życiu publicznym, nawet po swojej śmierci i zmartwychwstaniu. Posłużył się Nią dla siebie i swojego dzieła, swego Kościoła, swego Mistycznego Ciała. Dzisiaj więc, tak jak wtedy, Jezus nie powróci inaczej niż przez Maryję. Jesteśmy prawdziwymi chrześcijanami, takimi jakich chce nas Chrystus, jeśli jesteśmy maryjni. Aby więc Jezus powrócił do wielu ludzi, także do nas, musi pośród nas przejść Maryja. Ludzkość, Ciało Mistyczne Chrystusa, dusze wybrane przez Niebo, aby być drogą dla innych, muszą być przygotowane przez Maryję¹².

Charakterystycznymi dla ruchu ćwiczeniami duchowymi (rodzaj rekolekcji, połączony z odpoczynkiem wakacyjnym), są tzw. „Mariapoli” (Miasteczko Maryjne), w których pobożność maryjna ma swoje poczesne miejsce.

W ruchu zwanym Odnowa w Duchu Świętym, pomimo że kult Ducha Świętego zajmuje eksponowane miejsce, to jednak także maryjność odgrywa bardzo ważną rolę. Matka Boża jest uważana i czczona jako najbardziej obdarowana przez Ducha Świętego darami charyzmatycznymi, jako „Pierwsza Charyzmatyczka”¹³. Jest też rzeczą znamionną, że pierwszy kongres polski Ruchu Odnowy w Duchu Świętym odbył się na Jasnej Górze, czyli w domu „Pierwszej Charyzmatyczki”. W kongresie tym uczestniczył kardynał Leon Suñens, opiekun ruchu odnowy charyzmatycznej i zarazem wielki czciciel NMP.

Jest rzeczą znamionną, że także w światowym ruchu Droga Neokatechumenalna maryjność jest silnie eksponowana. Mówi o tym artykuł Stefana Rozeja: *Obecność Bogarodzicy Maryi w doświadczeniach Drogi Neokatechumenalnej*¹⁴. Wiele mówiących pod tym względem jest fakt, że założyciel Drogi Neokatechumenalnej, malarz Kiko Arguello, chętnie malował Madonny z Dzieciątkiem, a polskojęzyczna prezentacja książkowa Drogi Neokatechumenalnej¹⁵ na stronie tytułowej zamieściła obraz Bogurodzicy, autorstwa Kiko Arguello.

Międzynarodowy ruch oazowy¹⁶ rozpoczął swe istnienie i swoją działalność w roku 1950 i w dniu (1 XI 1950) ogłoszenia dogmatu wniebowzięcia NMP przez Piusa XII. Od samego więc momentu swoich narodzin nosi cechę głębokiej maryjności. Również i w polskim ruchu oazowym, który powstał niezależnie od międzynarodowego ruchu oazowego, daje się zauważyć rys głębokiej pobożności maryjnej, który się wyraża w programie szkoleniowym, opartym w pierwszym zwłaszcza okresie, na tajemnicach różańcowych.

Tak więc faktem bezspornie dającym się stwierdzić w ruchach odnowy kościelnej — i to szczególnie w tych najważniejszych i najbardziej rozpowszecznionych — jest obecność pobożności maryjnej, która odgrywa wybitną rolę w wychowaniu chrześcijańskim nowych członków tychże ruchów.

W związku z tym, rodzi się pytanie: czy maryjność przeżywana i praktykowana w ruchach odnowy kościelnej jako katolicka jest jedna i ta sama w swej treści we wszystkich ruchach? Czy raczej mamy tutaj do czynienia z różnymi jej postaciami i typami modelowymi, które w skrócie będziemy nazywać „modelami”?

2. Główniejsze typy maryjności

Otóż, bez wątpienia, maryjność rozpatrywana od strony maryjnych dogmatów wiary, jest i być musi jedna i ta sama we wszystkich katolickich ruchach odnowy. Jednakże te same dogmaty maryjne, rozpatrywane od stro-

¹² Chiara Lubich, *Tylko jedno*, Katowice 1986, s. 87.

¹³ Por. artykuł: A. Madej, *W domu pierwszej charyzmatyczki*, *W drodze* (1984)5, 22—34.

¹⁴ „W drodze” (1989) nr 7, 76—81.

¹⁵ Por. R. Blázquez, *Wspólnoty neokatechumenalne*, Lublin 1989.

¹⁶ Por. *Życie wedle ducha*, 170—173.

ny egzystencjalnego przeżywania, mogą, i nawet powinny, przybierać różne formy, w zależności od historycznych uwarunkowań epoki, środowiska życia, a nawet osobistego temperamentu poszczególnych osób i grup. Tak się ma sprawa w ogóle z duchowością chrześcijańską, której częścią jest maryjność.

Na pewno swoisty typ i model maryjności wypracowały w ciągu wieków sodalicje mariańskie.

Model sodalicyjno-grignoński

Model ten przetrwał od 16 wieku aż do naszych czasów opierając się na tradycji sodalicyjnej, do której następnie od 17 wieku dołączył się typ pobożności maryjnej, wypracowany teoretycznie i zastosowany praktycznie przez św. Ludwika Marię Grignon de Montfort, głównie w jego książeczce *O doskonałym nabożeństwie do Najśw. Maryi Panny*. Także i odnowione sodalicje pod nazwą „Wspólnoty Życia Chrześcijańskiego” zachowały maryjną zasadę wychowania sodalicyjnego: „Ponieważ nasza duchowość ma swoje centrum w Chrystusie, widzimy zadanie Maryi w łączeniu nas z Nim. Maryja jest wzorem (modello) naszej współpracy z Jego posłannictwem”¹⁷. „Każdy kto wstępuje do Wspólnoty, czyni w zjednoczeniu z Nią dar z samego siebie i powierza Jej opiece własny duchowy rozwój”¹⁸.

Od czasów św. Ludwika Grignon de Montfort (zm. 1716 r.), całkowite oddanie siebie Maryi w darze nosi nazwę doskonałego niewolnictwa. Jego istota — według św. Grignona de Montfort — polega na całkowitym oddaniu się Najświętszej Dziewicy, bez zastrzeżeń, w wszystkim, czym człowiek jest i co posiada, aby przez nią całkowicie należeć do Chrystusa. To całkowite oddanie się Najświętszej Dziewicy wymaga, byśmy czynili wszystko dla Maryi, z Maryją i przez Maryję w tej myśli, aby wszystko lepiej i doskonałej czynić dla Jezusa z Jezusem i przez Jezusa¹⁹. W tym celu powinien człowiek oddać się przez uroczysty akt w dobrowolną niewolę. Nie wystarczy jednakże tylko raz w życiu uczynić taki akt całkowitego oddania się, ale powtarzać częściej, a nawet codziennie w skróconej formie. Taką skróconą formą oddania może być: *Totus tuus sum ego, et omnia mea tua sunt*. Warto tu zaznaczyć, że papieskie herbowe hasło wywodzi się z ducha sodalicji mariańskiej, do której Karol Wojtyła należał w Wadowicach.

Ponieważ ten model maryjności sodalicyjno-grignońskiej jest powszechnie znany, można tu ograniczyć się do jego pobieżnej prezentacji.

Mniej znany w Polsce jest model duchowości maryjnej, praktykowanej w Ruchu Apostolskim z Schönstatt.

Model szensztacki

Wspomniany Apostolski Ruch²⁰ wywodzi się z zachodnioniemieckiej miejscowości Schönstatt, w Nadrenii. Założycielem jest pallotyn — ks. Józef Kentenich (ur. 1885 r., zm. 1968 r.). Jako rok założenia podaje się obecnie rok 1914. W tymże roku wspomniany ks. Józef Kentenich jako ojciec duchowny gimnazjalistów pallotyńskich założył dla nich sodalicję mariańską jako lepsze środowisko wychowawcze od istniejącego wcześniej w zakładzie kółka misyjnego. W dniu 18 października 1914 wygłosił ks. Kentenich do uczniów swą słynną konferencję ascetyczną, którą później nazwano „pierwszym aktem założenia Ruchu Szensztackiego” (*erste Gründungsurkunde*).

¹⁷ Por. *Principi Generali*, n. 11.

¹⁸ Por. *Movimenti ecclesiali contemporanei*, Las — Roma (1980), 130.

¹⁹ Por. L. M. Grignon de Montfort, *O doskonałym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*, Poznań (1947), XVIII—XIX.

²⁰ Por. *Collectanea Theologica* 60(1990) fasc. II, 107—121.

W przemówieniu tym ks. J. Kantenich wyraził wobec wychowanków swoją „cichą” i „umiłowaną myśl” dotyczącą własnego uświęcenia uczniów i „przekształcenia naszej kapliczki (ofiarowanej sodalicyj przez przełożonych) na miejsce pielgrzymkowe”²¹. Dla urzeczywistnienia tego celu sodalisy powinni na ręce Maryi składać osobiste ofiary duchowe jako tzw. „kapitał łask” (*Gnadenkapital*), aby Matka Boża mogła nim dysponować według swego uznania.

Treść tej konferencji została uznana przez sodalisów — uczniów jako umowa dwustronna z Matką Bożą (*contractus gratuitus bilateralis*)²². Stronami tego przymierza — kontraktu byli: Matka Boża oraz zaczynające się dzieło szensztackie reprezentowane przez jego założyciela oraz członków sodalisów w Schönstatt.

Wkrótce sodalisy zostali wezwani do służby wojskowej na frontach pierwszej wojny światowej. Także w koszarach i na frontach bitewnych trwali wiernie — podtrzymywani przez ojca duchowego — przy swoim zawartym z Matką Bożą „przymierzu”. Dla swoich przekonań zaczęli pozyskiwać kolegów — żołnierzy. W ten sposób zaraz po zakończeniu pierwszej wojny światowej zaczęły powstawać pierwsze grupy podobnie myślących kolegów, które już w roku 1919 na zjeździe w Hörde przybrały nazwę Ruchu Apostolskiego²³ z Schönstatt. Ruch szybko się zaczął rozrzucać. Powstała żeńska gałąź Ruchu. W roku 1926 został założony instytut sióstr szensztackich, który później otrzymał zatwierdzenie jako instytut świecki.

Okolo tego ściślejszego jądra zaczęły powstawać różne związki oraz ligi. Obecnie Ruch Apostolski z Szensztat (nazywany częściej „Dzieło Szensztackie” lub „Rodzina Szensztacka”) przedstawia się jako mozaika wielu najrozmaitszych zrzezeń oraz osób niezrzeszonych. Do jądra ruchu należą różne instytuty świeckie: kapłańskie i laickie (*Verbände*) oraz związki (*Bände*). Są to zespoły osób świadomie dążących do doskonałości i żyjące duchem rad ewangelicznych. Dokoła tego ściślejszego centrum grawitują różne ligi, jak: liga kapłanów, liga mężczyzn, liga kobiet, liga matek i rodzin, liga panien oraz liga chorych. Najbardziej zewnętrzny krąg stanowi tzw. Ruch pielgrzymkowy. Do tego kręgu zaliczane są osoby, które okazjnie zetknęły się z ideologią szensztacką, np. przez lekturę lub odwiedzanie szensztackich miejsc pielgrzymkowych itp.²⁴.

Tym „co łączy tę różnitą mozaikę w jedną całość to jest — według ks. J. Kantenicha — jedność idei wypracowanych w Szensztacie i jedność centralnego miejsca kultu maryjnego, jakim jest pierwotna kaplica w Schönstatt — oraz przymierze miłości zaware z Matką Bożą Trzykroć Przedziwną²⁴.

Bez wątpienia, podstawę duchowości Ruchu Szensztackiego oraz jej cechę wyróżniającą stanowi maryjność, wyrażająca się w przymierzu miłości z Maryją, zawartym w pierwszym akcie założycielskim (*erste Gründungs-urkunde*). Przymierze to jest w swej istocie wolnym i wzajemnym aktem wyboru i obdarowania. Jest równocześnie prośbą o to, by Matka Boska zechciała to miejsce (tzn. kaplicę szensztacką) wybrać na miejsce „swoich cudów i łask”. Z drugiej strony, jest także całkowitym poświęceniem się Matce Bożej i zobowiązaniem do składania duchowych ofiar na ręce Maryi.

Właśnie to dobrowolne składanie ofiar jako (kapitału łask — *Gnadenkapital*) na ręce Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej stanowi cechę szczególnie wyróżniającą maryjność szensztacką od duchowości sodalicyjno-grignońskiej oraz od innych duchowości. Kapitał łask w praktyce szensztackiej sprzyja wychowaniu do postawy heroizmu. Potwierdzają to życiorysy pierw-

²¹ *Tamże*, 108.

²² *Tamże*, 109.

²³ *Tamże*, 115—117.

²⁴ *Tamże*, 116.

szych wychowanków ks. J. Kentenicha, jakimi byli Józef Engling, Gertruda Bullion, Franz Reinisch. Wszyscy oni są obecnie kandydatami na ołtarze.

Na mocy zawartego z Matką Bożą przymierza miłości członkowie mają się stawać „użytecznymi narzędziami” w rękach Maryi dla odnowy świata. Wiąże się z tym zobowiązanie do aktywności w służbie Maryi. Aktywność ta stanowi pewien element nowości w porównaniu z modelem sodalicyjno-grignońskim.

W praktyce maryjności w duchu szensztackim duże znaczenie mają kolejne etapy maryjnego nabożeństwa. Pierwszym stopniem jest poświęcenie się służbie Matce Trzykroć Przedziwnej. Kolejnym drugim stopniem jest tzw. „pełnomocnictwo in blanco” (*Blankovollmacht*). Polega ona na upoważnieniu Maryi do bezwarunkowego dysponowania sobą dla celów apostołskich. Trzecim wreszcie najwyższym stopniem jest *inscriptio cordis in cor* (wpisanie serca w serce), które zawiera dobrowolne zobowiązanie się do wybierania tego, co jest trudniejsze i doskonalsze²⁵. Taka pobożność maryjna prowadzi więc człowieka ku szczytom ofiarnej miłości, a więc ku pełni chrześcijańskiej doskonałości.

Model kolbiański

Podobny do duchowości szensztackiej jest model pobożności maryjnej reprezentowany w pismach i w praktyce św. Maksymiliana Kolbego. Tak na pierwszy rzut oka wydaje się, że znajduje się gdzieś pośrodku między pobożnością typu sodalicyjno-grignońskiego a duchowością szensztacką.

Św. Maksymilian Kolbe (ur. 1894, zm. 14. VIII. 1941) jeden z największych czcicieli NMP, założył jeszcze jako seminarzysta w Rzymie Milicję Niepokalanej (w roku 1917) w celu obrony Kościoła przed atakami masonerii i dla szerzenia kultu Matki Bożej, Niepokalanie Poczętej. Masoneria wówczas coraz śmielej występowała publicznie, a na swoim sztandarze, wywieszonym przed oknami budynków watykańskich, umieściła św. Michała Archanioła pod nogami Lucyfera²⁶. Wówczas to kleryk Maksymilian Kolbe postanowił z całym zapałem swej młodzieńczej miłości stanąć pod sztandarem Tej, której Bóg powierzył starcie głowy węża — kusiciela. Podjął wtedy konkretną myśl założenia stowarzyszenia do walki z masonerią. Tak powstało główne dzieło życia o. Maksymiliana Kolbego.

W Statucie Milicji Niepokalanej napisanym własnoręcznie przez kleryka Maksymiliana Kolbego oraz w ułożonym przez niego Akcie poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie odnajdujemy najpełniej wyrażoną jego maryjną duchowość. Tę samą duchowość można stwierdzić także w obecnie obowiązującym Statucie Rycerstwa Niepokalanej²⁷, zatwierdzonym przez Stolicę Świętą w roku 1980.

Otóż w pierwotnym i oryginalnym Statucie, ułożonym przez o. Maksymiliana, czytamy pod hasłem „Cel”: „Starać się o nawrócenie heretyków, schizmatyków itd., a zwłaszcza masonów, i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej”.

Pod hasłem „Warunki” czytamy:

- 1) Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach.
- 2) Nosić „Cudowny Medalik”.

²⁵ Tamże, 117. O ruchu szensztackim pisze także S. Dobranowski, *Szensztacki ruch maryjny*, w: Homo Dei (1989) nr (212), 107—112; tenże, *Ojciec Józef Kentenich — twórca Ruchu Szensztackiego*, w: Chrześcijanin w świecie (1989) nr 189, 45—51.

²⁶ Por. *Podręcznik Rycerstwa Niepokalanej*, Niepokalanów 1984, 14.

²⁷ Tamże, 31—47.

3) Wpisać się do Księgi Rycerstwa w miejscu, gdzie jest kanonicznie założone²⁸.

Najpełniej jednak i najjaśniej maryjna duchowość św. Maksymiliana Kolbego została wyrażona i opisana w Akcie poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej oraz w Komentarzu do tegoż Aktu, autorstwa tegoż św. Maksymiliana.

Cytujemy tu oryginalny tekst Aktu poświęcenia się Najświętszej Maryi Pannie.

„O Niepokalana, nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza najmiłociwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, ja NN, niegodny grzesznik, rzucam się do stóp Twoich kornie błagając, abys mnie całego i zupełnie za rzecz i własność swoją przyjąć raczyła i uczyniła ze mną wraz ze wszystkimi władzami mej duszy i ciała, i z całym mym życiem, śmiercią i wiecznością, cokolwiek Ci się podoba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego bez żadnego zastrzeżenia do dokonania tego, co o Tobie powiedziano: «Ona zetrze głowę twoją» jako też: «Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie» abym w Twoich niepokalanych i namilociwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczerpienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały w tyłu zbłąkanych i obojętnych duszach, a w ten sposób do jak największego rozszerzenia błogosławionego Królestwa Najświętszego Serca Jezusowego: Albowiem gdzie Ty wejdiesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśladszego Serca Jezusowego do nas spływają.

Dozwól mi chwalić Cię, Panno Przenajświętsza.

Daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom swoim²⁹.

Z przytoczonych tekstów i całej mariologii św. Maksymiliana Kolbego³⁰ wynika, że duchowość kolbiańska związana jest ścisłymi więzami z kultem tajemnicy Niepokalanej Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. Jest to dziedzictwo stałej tradycji zakonu franciszkańskiego, który poczynając od Dunsza Szkota był obrońcą przywileju Niepokalanej Poczęcia NMP. Ojciec Maksymilian wydobyl z tego przywileju ważne konsekwencje dla życia chrześcijańskiego i związał z nim rycerski obowiązek walki z wszelkiego rodzaju ziemi i grzechem. Jest to niewątpliwie charakterystyczna cecha kolbiańskiego modelu maryjności.

Z tą cechą łączy się mocne zaakcentowanie a nawet wyekspozowanie czynnika narzędności w kulcie maryjnym: „Użyj także (mnie, E.W.)... abym w Twoich niepokalanych i najmiłociwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczerpienia i jak najsilniejszego wzrostu Twej chwały”. Jest to element duszpastersko ogromnie ważny. Stąd bierze się przydatność „Milicji Niepokalanej” dla apostołskich i misyjnych celów Kościoła. Z tym wiąże się także duża popularność ruchu Rycerstwa Niepokalanej wśród katolików — mężczyzn, których psychika — jak wiadomo — jest nastawiona na działanie i na walkę z trudnościami. Stąd jest wielką zasługą o Maksymiliana, że potrafił ożywić religijność i zaangażowanie mężczyzn w Kościele, podczas gdy dawniejsze ruchy i organizacje cieszyły się większą popularnością raczej wśród kobiet.

Z tą cechą „narzędności” w ręku Maryi związał o. M. Kolbe ideał rycerskości czyli „rycerza Niepokalanej” który poświęca się i walczy o sprawę „Królestwa Serca Jezusowego”.

²⁸ Tamże, 21—22.

²⁹ Tamże, 22—23.

³⁰ Św. Maksymilian Maria Kolbe, *Wybór pism*, ATK, Warszawa 1973; *Pisma o Maksymiliana Kolbego franciszkanina*, Niepokalanów 1970, t. I—VII. Maszynopis powielony; Informacja bibliograficzna, w: *Podręcznik R. N. Niepokalanów*, 99—106.

3. Niektóre wnioski

Na koniec, rodzi się pytanie: dlaczego wybraliśmy te trzy modele pobożności maryjnej, a nie inne, bardziej nam czasowo bliskie, czyli bardziej „współczesne”?

Wybraliśmy je dlatego, że są one jednak bardzo obecne we współczesności i to tej najbliższej; a ponadto są one najbardziej „typowe”, najbardziej wyraziste. Inne modele maryjności, te najnowsze, będą jakoś pochodnymi od tutaj wymienionych i będą zazwyczaj jakimiś formami pośrednimi lub modyfikacjami omówionych przez nas modeli.

Pomineliśmy świadomie te współczesne ruchy, których założyciele jeszcze żyją (jak Chiara Lubich, ks. Luigi Giussani, Kiko Arguello, Carmen Hernandez i inni).. Ruchy te bowiem nie są jeszcze (dopóki żyją ich założyciele) w pełni ideowo dojrzałe. Ich ewolucja nie jest jeszcze doprowadzona do końca. Dlatego nie można ich jeszcze dostatecznie jasno i w sposób pewny określić. Jednakże dla ich jaśniejszego poznania i określenia, na pewno przydatne będą trzy wybrane tutaj modele.

W tych, opisanych (bardzo skrótowno) modelach, widoczna jest na pierwszy rzut oka pewna ewolucja. Przebiega ona, bez wątplenia, w kierunku budzenia coraz większej aktywności członków ruchu, podczas gdy w typie sodalicyjno-grignońskim przeważa pierwiastek raczej biernego oddania się w ręce Matki Bożej, jak to wynika chociażby z treści aktów poświęcenia się, to natomiast w ruchu szensztackim już wyraźnie jest obecny element współpracy członków ruchu z Matką Bożą w ramach „przymierza miłości”, które jest rozumiane w sensie umowy czy „kontraktu dwustronnego”, w którym obie strony są czynnie zaangażowane. Już zresztą sama idea „przymierza” zawiera w sobie zobowiązanie do aktywności obu stron zawierających „przymierze”.

Z kolei, idea „rycerstwa” Niepokalanej oraz „narzędzia” w rękach Marii w boju o Królestwo Jej Syna zawiera w sobie równocześnie zobowiązanie do aktywnego współdziałania z Niepokalaną. Zresztą same okoliczności założenia Rycerstwa Niepokalanej jak i późniejsze jej dzieje oraz współczesny stan ruchu potwierdzają taką interpretację myśli i dzieła św. Maksymiliana Kolbego.

Tak więc, współczesne nam ruchy odnowy kościelnej, które jeszcze ciągle powstają i które jeszcze kształtują swoją duchowość maryjną i apostołską, będzie można lepiej ocenić i zrozumieć przez odniesienie ich do któregoś z omówionych tutaj najbardziej typowych modeli pobożności maryjnej.

ks. Eugeniusz Weron, Ołtarzew

III. SWIECKOŚĆ BEATYFIKOWANA. BEATYFIKACJA ANIELI SALAWY W KRAKOWIE

Program IV wizyty Ojca Świętego w Polsce zarysowany był bardzo obszernie, gdyż diecezje, których dotychczas nie odwiedził Ojciec Święty, usilnie prosiły o prawo goszczenia papieża.

Wydawało się, że z zamiarów tych trzeba będzie zrezygnować. Znalazło się jednak wyjście, a była to propozycja spotkania Ojca Świętego z młodzieżą całego świata na Jasnej Górze.

I tak doszło do ustalenia, że IV pielgrzymka będzie miała dwie części spotkania:

- nawiedzenie ustalonych diecezji;
- spotkanie z młodzieżą świata na Jasnej Górze.

Głównym celem IV wizyty papieża Jana Pawła II w Polsce było, aby na nowo ją „nawrócić” według szkoły Dekalogu, który „draży sumienia

i niezłomnie odrzuca idole dobrobytu. Dekalog i świętość. Prostota życia i heroizm. Surowość i rozmach. Papież przyszedł, by wstrząsnąć sumieniami i sercami rodaków¹.

W drugiej części spotkania papież Jan Paweł II wezwał młodych z całego świata pod hasłem: „Ducha nie gaście”; „otrzymaliśmy Ducha przybrania za synów”².

Wśród kandydatów na błogosławionych była Aniela Salawa osoba świętka, w której życiu widoczne było dziękczynienie Bogu jak też i upór w dążeniu do dobra.

To oznaczało właśnie „ducha nie gaście”. Duch Boży tohnie kędy chce: przynosi nam synostwo Boże, a dla zniechęconych owo „ducha nie gaście” oznaczało: uwierzcie w dobro, uwierzcie w miłość³.

1. Pobyt Ojca Świętego na ziemi krakowskiej

Początkiem drugiego etapu IV pielgrzymki Ojca Świętego na Jasną Górę była ziemia krakowska.

Pierwsze kroki papież Jan Paweł II skierował na cmentarz Rakowicki, gdzie przy grobie rodziców i brata mógł modlić się samotnie. Odchodząc ucałował płytę grobowca.

Z cmentarza Ojciec Święty udał się do Instytutu Pediatrii w Prokocimiu, by poświęcić Centrum Ambulatoryjne Leczenia Dzieci imienia Clementa J. Zablockiego.

Po pokropieniu murów wodą święconą, papież Jan Paweł II spotkał się z chorymi dziećmi i personelem medycznym. Powiedział wtedy: „Mojej obecności w tym szpitalu nie traktuję jako zwykłego zatrzymania się, ale jako prawdziwą stację w znaczeniu religijnym, w znaczeniu kościelnym, a więc jako spotkanie ludzi z Bogiem, z jakąś specjalną Jego tajemnicą oraz przeżycie tej tajemnicy jako oczyszczenie i przygotowanie do stacji następnej”⁴.

Ojciec Święty mówił też, że nic nie jest bardziej oczyszczające i przybliżające do Boga jak cierpienie i ofiara niewinnego człowieka, jakim jest małe dziecko czy człowiek cierpiący.

Z Instytutu Pediatrii w Prokocimiu papież Jan Paweł II skierował swoje kroki do Katedry Wawelskiej, gdzie między innymi modlił się przed Ołtarzem Ojczyzny, ołtarzem Pana Jezusa Ukrzyżowanego, przed którym często klękała błogosławiona królowa Jadwiga.

Po ucałowaniu relikwii św. Stanisława, biskupa męczennika, papież Jan Paweł II zszedł do podziemnych krypt, by nawiedzić groby królewskie.

Modlił się przez chwilę w romańskiej kaplicy św. Leonarda, gdzie ongiś odprawił Mszę św. prymicyjną (2 XI 1946 r.), a przed urną z ziemią ofiar Katynia odmówił wraz z towarzyszącymi mu kapłanami „Salve Regina”.

Wprost ze wzgórza Wawelskiego papież Jan Paweł II udał się do Papieskiej Akademii Teologicznej, gdzie powiedział m.in.: „Jest to dla mnie dzień szczególnie, dzień, na który czekałem, żebym kiedyś mógł wrócić do Krakowa jako pielgrzym wracający do miejsc, z których wyszedłem”⁵.

Po poświęceniu budynku uczelni, Ojciec Święty poszedł do gmachu Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej, gdzie mieszkał w latach swej nauki. Tu powiedział: „Dziękuję Bogu za to dziedzictwo najszczególniejsze, które każdy biskup określa jako *pupilla oculi*”⁶. Następ-

¹ OR, 1991, 8, 48.

² OR, 1991, 8, 48.

³ OR, 1991, 8, 50.

⁴ OR, 1991, 8, 3.

⁵ OR, 1991, 8, 13.

⁶ OR, 1991, 8, 14.

nie udał się do siedziby biskupów krakowskich, skąd o godz. 17.00 wyruszył na krakowski rynek, by przewodniczyć uroczystości beatyfikacyjnej Anieli Salawy.

2. Zarys biografii Anieli Salawy

Aniela Salawa, córka Bartłomieja i Ewy, urodziła się 9 września 1881 r. w Sieprawiu, gdzie w kilka dni po urodzeniu otrzymała sakrament chrztu.

Jako jedenaste dziecko ubogiej chłopskiej rodziny przywitana była niezbyt radośnie.

Niedożywiona w okresie niemowlęcym z powodu choroby matki, nie dorównywała starszemu rodzeństwu siłą fizyczną. Dziewczynka wychowywana była przez pobożnych i mądrych rodziców. Matka czuwała nad religijnym życiem domu. Dzieci swe nie tylko uczyła podstawowych prawd wiary świętej, ale starała się dać im gruntowne wykształcenie religijne.

Wychowana religijnie, w religijnie konsekwentnym środowisku, Aniela odznaczała się pobożnością. Stosunkowo wcześniej pobożność ta pomagała jej poskramiać wybuchy gniewu, opanować przewrażliwienie.

Już jako szesnastoletnia dziewczyna, Aniela Salawa musiała pomyśleć o przyszłości. Podobnie jak jej starsza siostra Teresa trafiła w 1897 r. do Krakowa, przyjmując posadę służącej. Do miasta przywiodła ją nie tyle nędza, co chęć poświęcenia się Bogu.

W Krakowie przesłużyła około 20 lat, z tego około 11 lat w domu adwokata Fischera, a w pozostałym dziesięcioleciu można by wyliczyć około jedenaście jej posad.

Pierwsze siedem lat służby wpłynęły na jej osobowość, na typ jej świętości. Aniela spełniła wówczas dwa wymagania Boga. Oddała Mu się niepodzielnie ślubem dziewictwa, a swą wewnętrzną konsekrację postanowiła przeżyć jako osoba świecka, służąca. Przekonując się, co to znaczy być służącą dobrowolnie wybrała ten stan, aby w nim poświęcić się Bogu. Pięknie o tym napisała Zofia Starowieyska-Morstinowa: „Bóg objawił się Anieli w smugach kurzu i w kłębach kuchennej pary, wśród garnków, szczotek i frotek. Smuga światła, w której tańczy kurz, podobnie jak kredens i kuchnia, ognisko pod blachą i rozgrzany piec — wszystko to było jej krakiem gorejącym, miejscem, z którego przemawiał Bóg do jej duszy”⁷.

W r. 1900 zapisała się do Stowarzyszenia Sług Katolickich im. św. Zyty. Stworzyło to okazję prowadzenia przez nią owocnego apostołstwa w gronie przyjaciółek, dla których była wzorem życia chrześcijańskiego.

Aniela wzbogacała swe życie wewnętrzne przez ciągłe uczestniczenie w liturgii oraz przeżywanie Męki Pańskiej w Bazylice św. Franciszka oo. Franciszkanów Konwentalnych. Zagłębiała była w modlitwie oraz adoracji Najświętszego Sakramentu. Szła drogą głębokiego życia wewnętrznego, które wypływało z wiary, nadziei i miłości ku Bogu i bliźniemu.

Lata 1912—1916 były najbardziej stresowe dla tej niewinnej i bezbronnej kobiety. Utraciła wielu przyjaciół, traktowano ją jako histeryczkę, dewotkę, złodziejkę. Salawa znosiła to z cierpliwością i spokojem. Miłość do Boga i ludzi nie pozwoliły jej poddać się przygnębieniu.

Były to lata, kiedy Salawa uczyła się cierpieć. Radość odzyskała dopiero, gdy nauczyła się cierpieć.

Życie religijne Salawy wiązało się z kościołami franciszkańskimi. Do tercjarstwa Aniela wstąpiła stosunkowo późno, mając lat trzydzieści.

Jak u każdej kandydatki jej wstąpienie przeszło przez dwie fazy: przyjęcie do nowicjatu tercjarskiego w r. 1912 oraz złożenie profesji w roku 1931; obie połączone ze skromną uroczystością.

⁷ Aniela Salawa, w: *Chrześcijananie*, t. I, Warszawa 1974, 211.

Zakon franciszkański dopomógł jej w wypracowaniu własnego stylu i mistyki ubóstwa. Ubóstwo jak i stan służebny stały się dla Anieli drogą i odpowiedzią. Ta służąca stawiała się panią w rozdawaniu wszystkiego, co miała i co miała w nadmiarze. Oddawała wszystko ubogim, czasem nie uboższym od siebie. Dla wielu osób była przykładem „duszy serafickiej”.

Na początku pierwszej wojny niosła pomoc i wsparcie dla rannych żołnierzy, którzy nadali jej przydomek „świętej panienki”.

Wierna regule tercjarskiej przenikała się duchem Franciszkowego ubóstwa, ubóstwa radosnego, królewskiego i eschatologicznego. Wiadomo jej było, że człowiek ubogi w duchu nie trzyma się kurczowo wartości ziemskich, gdyż ma do dyspozycji dobra wieczne i nieprzemijające. Jezus zapraszał Anielę na drogę najdoskonalszego ubóstwa. O Salawie można powiedzieć, że była wzorem tercjarstwa.

W r. 1916 ciężko chora Salawa została wyrzucona ze służby w domu Fischera. Przez kilka miesięcy utrzymywały ją koleżanki. Ale w trudnych czasach wojny służącym było ciężiej niż innym. Aniela to rozumiała i nie chcąc obarczać nikogo swoją osobą — a była wówczas bardzo ciężko chora — przeniosła się do szpitala św. Zyty. Po wypisaniu się ze szpitala mieszkała w wyjątkowo ubogiej suterynie.

W trudnych warunkach przeżyła ostatnie pięć lat życia, w głębokim zjednoczeniu z Bogiem. Ofiarowała Chrystusowi swoje cierpienie, aby w ten sposób wynagrodzić za grzechy świata.

Z radością wypowiedziała słowa modlitwy: „Panie Jezu, ofiaruję Tobie całe moje życie tej wielkiej sprawie, która według Twojej woli i dla Twojej chwały niech będzie zrealizowana w Polsce i za pośrednictwem Polski w całym świecie”⁸.

12 marca 1922 r., po miesiącu choroby, którą ofiarowała Bogu Aniela Salawa zmarła.

Już w r. 1949 tercjarstwo polskie wniosło do Stolicy Apostolskiej prośbę o beatyfikację Anieli Salawy.

W r. 1973 Konferencja Generalna Asystentów Trzeciego Zakonu prosiła Stolicę Apostolską o jak najszybsze wprowadzenie sprawy Salawy. Swe przynaglenia uzasadniała następująco: że z ołtarzy stanie się ona przykładem dla tercjarzy całego świata, pobudzi ich do umiłowania ubóstwa, pracy, Kościoła i następcy św. Piotra⁹.

W r. 1975 jeszcze kardynał Karol Wojtyła tak uzasadniał swoją prośbę o beatyfikację: „Aniela Salawa posłuży za przykład silnej wiary, doskonałej zgodności z wolą Bożą, zwłaszcza w wypełnianiu obowiązków stanu, zupełnej uległości wobec Kościoła i jego zwierzchników oraz ustawicznej pracy połączonej z wyjątkową pobożnością”¹⁰.

3. Ceremonia beatyfikacji Sługi Bożej Anieli Salawy

Dzień 13 sierpnia 1991 r. stał się dla Kościoła krakowskiego dniem bardzo uroczystym. W tym dniu została wyniesiona do chwały ołtarza Aniela Salawa.

Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się na Rynku krakowskim przed bazyliką Mariacką, gdzie zbudowano imponujących rozmiarów ołtarz. Elementem dekoracyjnym ołtarza był gobelin przedstawiający herb papieski z napisem TOTUS TUUS oraz obraz Sługi Bożej Anieli Salawy.

W przemówieniu powitalnym, gospodarz, ks. kardynał Franciszek Macharski, zwrócił uwagę na miejsce gdzie sprawowana była Eucharystia, na-

⁸ OR, 1991, 8, 10.

⁹ J. Stabińska, *Charyzmat służby*, 85.

¹⁰ J. Stabińska, *Z nadmiaru miłości*, 29.

stępnie prosił Ojca Świętego o wyniesienie do chwały ołtarzy „prostej dziewczyny kobiety ze wsi”¹¹.

W głębokiej ciszy i powadze Biskup Rzymu wypowiadał słowa formuły beatyfikacji:

„Naszą władzą Apostolską zezwalamy, aby dotąd czcigodnej Słudze Bożej, Anieli Salawie, tercjarce franciszkańskiej, przysługiwał tytuł błogosławionej i aby jej święto obchodzono corocznie 12 marca w dniu jej narodzin dla nieba, w miejscach i w sposób określony przez prawo”¹².

Następnie odczytano krótką biografię Sługi Bożej.

W czasie śpiewu antyfony został odsłonięty obraz błogosławionej, namalowany przez Piotra Moskala. U stóp wizerunku złożyli kwiaty przedstawiciele mieszkańców Sieprawia, gdzie błogosławiona przyszła na świat. W homilii opartej na czytaniach biblijnych Ojciec Święty mówił o współczesnych próbach wiary, przywołał na pamięć postaci bł. Anieli Salawy i bł. królowej Jadwigi. „Niech się zjednoczą w naszej świadomości te dwie kobiece postaci: królowa i służąca... służyć Bogu — to znaczy królować”¹³. Obydwie reprezentują świętość ludzi świeckich.

Na ofiarowanie złożono dary: między innymi relikwie bł. Anieli Salawy, a w procesji do ołtarza uczestniczył dziewięcioletni Grzegorz Serafin uzdrowiony za wstawiennictwem bł. Anieli Salawy.

Na zakończenie Eucharystii, w czasie której Kościół obrządku rzymskokatolickiego wyniósł do chwały ołtarzy Anielę Salawę, papież Jan Paweł II powtórzył własne słowa błogosławionej z Dziennika: „Tak pisze, tak woła do Chrystusa Aniela: Pragnę żebyś był tak wielbiony, jak jesteś wyniszczony. Pan Bóg nieskończenie miłował duszę moją, stworzył mnie na obraz i podobieństwo swoje, uczynił dziećciem swoim”¹⁴. I dodał Papież: „Niech te słowa błogosławionej naszej siostry, naszej rodaczki, sieprawianki i krakowianki pozostaną na zawsze w naszej pamięci i w naszych sercach”.

Po Mszy Jan Paweł II udał się do bazyliki oo. Franciszkanów; tu w kaplicy Męki Pańskiej, przy grobowcu błogosławionej Anieli pomodlił się, a także poświęcił obraz błogosławionej, przeznaczony dla Kościoła w Sieprawiu.

Beatyfikacja Anieli Salawy w czasie Mszy św. na Rynku krakowskim wpisała się doskonale w pejzaż naszego życia, gdyż jak powiedział kardynał Franciszek Macharski: „Potrzeba nam światła, żeby się przejaśniły nasze drogi, które bywają szare, zwyczajne i uciążliwe, także w wolności. W stulecie encykliki *Rerum novarum* prosta dziewczyna, kobieta ze wsi, na służbie u ludzi, ale i u Boga, potrafi nam zaświadczyć o mądrości i miłości Chrystusa Ukrzyżowanego i zawstydzić nas. Powie nam wszystkim, po co i jak naprawdę warto żyć”¹⁵.

Tak więc, uroczystość krakowska w swej głębokiej wymowie była beatyfikacją świeckiego życia zwykłej służącej spośród polskiego ludu.

Stanisława Amelia Lewandowska

¹¹ OR, 1991, 8, 14.

¹² OR, 1991, 8, 9.

¹³ OR, 1991, 8, 8.

¹⁴ OR, 1991, 8, 9.

¹⁵ OR, 1991, 8, 10.